

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Czubik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Oktawian Nawrot

SSN Tomasz Przesławski

w sprawie z protestów T. K., C. M., J. N., J. S., R. K., J. L., K. P. oraz D. B.
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na 15 października 2023 r.,
przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w
dniu 5 grudnia 2023 r.,

postanawia:

pozostawić protesty bez dalszego biegu.

DZ

UZASADNIENIE

Do Sądu Najwyższego w terminie określonym dla składania protestów
wyborczych wpłynęły protesty 8 wyborców, które zostały połączone z uwagi
na tożsamość treści.

W protestach tych wyborcy wskazali, iż istnieje „możliwość manipulacji
oddawanymi głosami po ciszy wyborczej i wszystkie głosy oddane po ogłoszeniu
wyników przez Polexit są głosami fałszywymi”.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej pismem z 27 października
2023 r. wyraził opinię, że protesty powinny zostać pozostawione bez dalszego

biegu z uwagi na niesformułowanie w nich zarzutów, które nawiązywałyby do określonych w art. 82 §1 k.wyb. podstaw do ich wniesienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zgodnie z art. 82 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz.U. 2022, poz. 1277 ze zm., dalej: „k.wyb.”), przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wynik wyborów (pkt 1) lub naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów (pkt 2).

Stosownie do powyższego, nie każda nieprawidłowość w działaniu organów wyborczych może stanowić podstawę protestu. Podobnie nie każde działanie, które z punktu widzenia indywidualnego odbiorcy oceniane być może jako niewłaściwe, wiąże się z naruszeniem ustawy. Jak wynika z przytoczonego przepisu, ustawa przewiduje dwie okoliczności, z którymi wiąże możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności wyborów. Pierwszą z nich jest dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, zaś drugą naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego.

Odnosząc się do pierwszej okoliczności, wskazać należy, że nie każdy czyn zabroniony, nawet jeżeli przez indywidualnego odbiorcę odbierany jest szczególnie negatywnie, podniesiony może zostać skutecznie w proteście wyborczym jako zarzut. Ustawodawca wyraźnie bowiem określił, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie czyn zabroniony będący przestępstwem, co oznacza zbrodnię lub występki. W konsekwencji wykroczenie nie może stanowić przedmiotu zarzutu podnoszonego skutecznie w ramach protestu przeciwko ważności wyborów. Co więcej, ustawodawca dokonał kolejnego ograniczenia stanowiąc, że przedmiotem zarzutu wyborczego może być wyłącznie zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom. Przestępstwa te określone zaś zostały w rozdziale XXXI Kodeksu karnego – Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Kolejnym

ograniczeniem jest konieczność wpływu przestępstwa na przebieg głosowania, ustalanie wyników głosowania lub wyników wyborów.

Podobnie wąsko ujęta została druga z okoliczności warunkujących możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności wyborów, czyli naruszenie przepisów ustawy Kodeksu wyborczego. Ustawodawca wyraźnie bowiem wskazał, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie naruszenie przepisu wskazanej ustawy który dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wyniki wyborów. Innymi słowy, wnoszący protest nie może skutecznie powołać jako zarzutu naruszenia przepisu Kodeksu wyborczego, który nie dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, a także dotyczącego głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, lecz niemającego wpływu na wynik wyborów.

2. Wskazać również należy, że zgodnie z art. 241 § 3 k.wyb., wnoszący protest ma nie tylko obowiązek sformułowania w nim zarzutów, o których była mowa w poprzednim punkcie, ale również przedstawienia lub wskazania dowodów, na których opiera swoje zarzuty. Niesprostanie przez wnoszącego protest tym obowiązkom, zgodnie z art. 243 § 1 k.wyb., prowadzi do pozostawienia protestu bez dalszego biegu.

3. Powyższe regulacje bezpośrednio wiążą się z funkcją, jaką pełni protest przeciwko ważności wyborów. Postępowanie w sprawie protestu przeciwko ważności wyborów ma bowiem na celu zapewnienie ochrony osobie uprawnionej do udziału w wyborach przed przestępstwami i deliktami, które utrudniają lub uniemożliwiają korzystanie z przysługujących jej praw w nieskrępowany i efektywny sposób. W związku z tym przedmiotem zarzutu powinny być takie okoliczności, wskutek których naruszenia doznał własny, rzeczywisty i aktualny interes prawny osoby wnoszącej protest.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, protest wyborczy, nie może mieć charakteru abstrakcyjnego, czyli ograniczać się do postawienia ogólnych zarzutów co do potencjalnych naruszeń Kodeksu wyborczego lub przestępstw przeciwko wyborom w skali całego kraju, o których wnoszący protest jedynie słyszał, a które nie mają żadnego związku z jego osobą. Innymi słowy, przedmiotem protestu mogą być wyłącznie zdarzenia, których wnoszący protest osobiście

doświadczył. Gdyby intencją ustawodawcy było umożliwienie inicjowania abstrakcyjnej kontroli ważności wyborów, to upoważniłby do wnoszenia protestów podmioty publiczne tradycyjnie stojące na straży interesu publicznego: Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prezydenta RP itp.

Przyjęty przez ustawodawcę model protestu przeciwko ważności wyborom polega więc na sprawowaniu przez Sąd Najwyższy indywidualno-konkretnej kontroli ważności wyborów, nie ma natomiast podstaw prawnych do prowadzenia przez Sąd Najwyższy, w ramach postępowania z protestu przeciwko ważności wyborów, kontroli abstrakcyjnej (z wielu zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 18 lipca 2019 r., I NSW 39/19; 20 października 2019 r., I NSW 117/19; 21 listopada 2019 r., I NSW 235/19; 28 listopada 2019 r., I NSW 201/19; 31 lipca 2020 r., I NSW 4722/20).

4. Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy wskazać należy, że protesty mają charakter abstrakcyjny. Informacje o zdarzeniach oraz wysnuwane z nich tezy nie zostały wsparte jakimikolwiek dowodami. Ponadto wnoszący protesty nie wskazali jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby chociaż sugerować, że ich prawa zostały ograniczone.

5. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że zgodnie z art. 39 § 2 k.wyb. głosowanie odbywa się bez przerwy od godziny 7⁰⁰ do godziny 21⁰⁰. Stosownie zaś do art. 39 § 4 k.wyb., o godzinie zakończenia głosowania przewodniczący obwodowej komisji wyborczej zarządza zakończenie głosowania. Od tej chwili głosować mogą tylko wyborcy, którzy przybyli do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że wyborca, który przybył do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania, czyli w realiach sprawy przed godziną 21⁰⁰ może zrealizować swoje czynne prawo wyborcze. Jednocześnie obwodowa komisja wyborcza ma obowiązek umożliwienia takiej osobie realizacji jej konstytucyjnego prawa.

Na naruszenie prawa do oddania głosu w opisanych wyżej okolicznościach stanowczo wskazał Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z 26 listopada 2015 r., III SW 108/15: „wnoszący protest, który przebywał w lokalu Komisji Wyborczej, mimo zarządzenia o zakończeniu głosowania, był nadal uprawniony do oddania głosu

(...). Tym samym Komisja była zobowiązana do wydania mu karty wyborczej i udostępnienia urny wyborczej”.

6. Zgodnie z art. 500 k.wyb. ten, kto, w związku z wyborami od zakończenia kampanii wyborczej aż do zakończenia głosowania, podaje do publicznej wiadomości wyniki przedwyborczych badań (sondaży) opinii publicznej dotyczących przewidywanych zachowań wyborczych lub przewidywanych wyników wyborów, lub wyniku sondaży wyborczych przeprowadzanych w dniu głosowania podlega grzywnie od 500 000 do 1 000 000 zł.

Podkreślić należy, że – zgodnie z uwagami przedstawionymi w punkcie 1 niniejszego uzasadnienia – obok naruszenia relewantnych przepisów Kodeksu wyborczego, podstawą protestu przeciwko ważności wyborów może być dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego. Biorąc więc pod uwagę, że przedmiotowy występki uregulowany został w Kodeksie wyborczym, a tym samym nie należy do grupy przestępstw, o których mowa w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, uznać należy, że nie może on stanowić podstawy protestu przeciwko ważności wyborów.

7. Niezależnie od powyższego, Sąd Najwyższy w niniejszym składzie wyraża pogląd, iż określony powyżej zakres protestu przeciwko ważności wyborów nie przekłada się automatycznie na zakres okoliczności branych pod uwagę przez Sąd Najwyższy podczas badania ważności wyborów w związku z podejmowaniem uchwały w tym przedmiocie. Zakres tych drugich jest bowiem szerszy. Orzekając o ważności wyborów do Sejmu i Senatu Sąd Najwyższy realizuje kompetencję wynikającą wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem ma obowiązek zbadać, czy także inne okoliczności, niewymienione w art. 82 § 1 k.wyb., wyznaczającym zakres i podstawę protestu wyborczego, miały wpływ na ważność wyborów. Niewykluczone bowiem, że zdarzenia związane z faktycznym głosowaniem po godzinie 21:00 (osób, które przybyły do kolejki do lokalu wyborczego tuż przed tą godziną), mające związek z tzw. turystyką wyborczą – sterowaną za pośrednictwem portali internetowych, będą przedmiotem rozważań Sądu w postępowaniu skutkującym podjęciem stosownej ww. uchwały.

8. Z powyższych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 243 § 1 zd. 1 w zw. z art. 258 k.wyb., postanowił jak w sentencji.

DZ

(r.g.)